

# Mateusz Ziółko, Wspomnienie

Mimozami jesień się zaczyna,  
Złotawa, krucha i miła.  
To ty, to ty jesteś ta dziewczyna,  
Która do mnie na ulicę wychodziła.

Od twoich listów pachniało w sieni,  
Gdym wracał zdyszany ze szkoły,  
A po ulicach w lekkiej jesieni  
Fruwały za mną jasne anioły.

Mimozami zwiędłość przypomina  
Nieśmiertelnik żółty - październik.  
To ty, to ty, moja jedyna,  
Przychodziłaś wieczorem do cukierni.

Z przemodlenia, z przeomdlenia senny,  
W parku płakałem szeptanymi słowy.  
Młodziak z chmurek prześwitywał jesienny,  
Od mimozy złotej - majowy.

Ach, czułymi, przemiłymi snami  
Zasypiałem z nim gasnącym o poranku,  
W snach dawnymi bawiąc się wiosnami,  
Jak tą złotą, jak tą wonną wiązanką.